

ks. Grzegorz Wąchol

 <https://orcid.org/0000-0002-6427-7231>

UNIwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://ror.org/0583g9182>

Wiera jako integralny wymiar teologii i psychologii

 <https://doi.org/10.15633/9788383700854.11>

Od kilku dekad obserwuje się wzrost zainteresowania psychologią jako dyscypliną naukową oraz dziedziną praktyczną wykorzystywaną w bardzo różnych wymiarach ludzkiej egzystencji. Psychologia przestała zajmować się wyłącznie refleksją o zaburzeniach ludzkiego zachowania, czy innych funkcji związanych z umysłem. Na popularności zyskuje pozytywne podejście, które związane jest z rozwojem mocnych stron osobowości i praktycznym wykorzystaniem ich w biznesie, edukacji, sporcie lub w dziedzinie motywacji. Innym wskaźnikiem popularności psychologii jest wysoka częstotliwość jej wyboru jako kierunku studiów. Od lat znajduje się w pierwszej trójce najchętniej wybieranych kierunków przez maturzystów w Polsce.

Opisane wyżej zjawiska wpływają na niemal absolutystyczne podejście do psychologii rozumianej powszechnie jako wiedzy pozwalającej na sprawne i skuteczne rozpoznanie ludzkich motywacji i przeżyć wewnętrznych oraz pozwalającej przewidywać,

jak postąpi dany człowiek. Psychologowie cieszą się powszechnym zaufaniem jako specjaliści od ludzkiego wnętrza. Obok rozwoju i popularyzacji myśli psychologicznej można zaobserwować proces degradacji przestrzeni religijnej, wobec której w rozwiniętych społecznościach Zachodu narasta coraz większa nieufność. Wpływ na to mają m.in. słabnące zaufanie do instytucji religijnej, społecznie nagłaśniane skandale obyczajowe z udziałem osób duchownych, niezdrowy związek instytucji religijnych ze światem polityki oraz rozwój wiedzy, który dla wielu osób nie jest możliwy do pogodzenia z nauką o Bogu, czyli teologią. W związku z tym można zaobserwować silną polaryzację między psychologią a teologią, gdzie pierwszej często przypisuje się rzetelność naukową, poprawność metodologiczną i posiadanie wiedzy mogącej uratować człowieka w każdej kryzysowej sytuacji, a drugą uważa się za zjawisko bliższe zabobonowi i odległe od prawdziwej refleksji naukowej. Niniejszy artykuł próbuje ukazać pewne stereotypy w myśleniu o psychologii i teologii oraz zasygnalizować konieczność przyjmowania krytycznej postawy wobec obu dyscyplin. Dzięki temu można uniknąć błędu redukcjonizmu, ograniczającego osobę ludzką do wybranych wymiarów, zapominając o podejściu holistycznym.

Wiara jako akt ludzki i wiara religijna

Wiara może być pojmowana na różne sposoby. W podstawowym znaczeniu przyjmuje akt ludzkiej woli związany z uznawaniem rzeczywistości, która istnieje (lub może zaistnieć), ale nie można jej udowodnić w obiektywny sposób lub aktualnie dowody na jej obecność są niedostępne. Struktura wiary przyjmuje cechy systemu aksjologicznego, gdyż opiera się na poznanych lub przyjętych bez

głębszego poznania założeniach. Mogą one wynikać z doświadczenia i powtarzalności procesów, jakie dzieją się w świecie otaczającym podmiot, z racjonalnych rozważań, a nawet z intuicji, czyli bezpośredniego aktu poznania, trudnego do jednoznacznego wyjaśnienia¹. Wiara jest niezbędna do codziennego życia, gdyż umożliwia oszczędność poznawczego funkcjonowania naszego umysłu i daje możliwość działania według zapamiętanych skryptów. Nikt nie zastanawia się dogłębnie nad środowiskiem, które doskonale zna i przemierza wielokrotnie lub nad nieustannie powtarzanymi algorytmami działania wykorzystywanymi podczas dobrze przyswojonych aktywności.

Wiara ma też kontekst religijny, kiedy uznaje istnienie Boga lub siły wyższej wyobrażanej w inny sposób. Wzorem takiej wiary dla wielu religii, tradycji i kultur stała się osoba Abrahama, który – nie mając żadnej pewności i będąc człowiekiem zamożnym – porzucił wszystko, co miał, i poszedł w nieznanne z wiarą w spełnienie swojego największego marzenia, jakim było posiadanie potomka. W ten sposób stał się założycielem Narodu Wybranego oraz jego pierwszym patriarchą, na podstawie którego zaczęto definiować, czym tak naprawdę jest wiara, i tworzyć jakiś ogólny paradygmat wiary dla kolejnych religii i wyznań². Wiara religijna ma swoją dwojaką naturę i specyficzną genezę. Z jednej strony jest urzeczywistnieniem dróg wiodących do odkrycia obecności Boga rozumianego jako istota wyższa od gatunku ludzkiego i odpowiedzialna za losy całego wszechświata. Całe pokolenia myślicieli pokazywały argumenty

- 1 Por. K. Jasiński, *Religia, wiara, teologia. Zarys myśli Józefa M. Bocheńskiego*, „IDEA. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 29 (2017) nr 1, s. 114–140, <http://dx.doi.org/10.15290/idea.2017.29.1.07>.
- 2 Por. S. Ormanty, *Abraham jako paradygmat wiary*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 12 (2002), s. 8–17.

(czasem nazywane dowodami) za istnieniem Boga, spośród których można by wyróżnić te bazujące na porządku kosmosu, warunkach sprzyjających powstaniu życia – w tym życia ludzkiego, obecności różnych dynamik we wszechświecie czy te mające u podstaw rozumowanie logiczne³. Do każdej z nich człowiek ma dostęp i dlatego wiara może być rozumiana jako praktyczna realizacja ludzkiej tendencji do odkrywania istnienia Boga oraz przyjmowania postawy poddania się Jemu. Victor Frankl porównywał nawet tego typu tendencje do popędu, mówiąc o osobie duchowej i autotranscendencji. Mają one charakter wrodzonego determinantu, którego człowiek nie może wyzbyć się na żadnym etapie życia i który stanowi zasadniczą podstawę do określenia tego, co typowo ludzkie⁴. Ujmując to samo zjawisko w języku teologii, można mówić o dynamice Bożego obrazu odzwierciedlonego w człowieku, który szuka źródła swojego istnienia⁵.

Wiara religijna jawi się jako łaska dana przez Boga, której przyjęcie wiąże się z wejściem w przestrzeń mistyczną, pełną pytań, wątpliwości i niepewności. W takiej koncepcji uwypukla się już nie tyle ludzkie dążenie do Boga i Jego poszukiwanie, ile aktywność samego Stwórcy wobec istot ludzkich. Jest ona wówczas zadaniem i doświadczeniem kształtującym osobowość w różnych jej wymiarach⁶. Człowiek w tej dynamice nie pozostaje ubezwłasnowolniony przez Boga i wciąż może dokonywać wyborów, jednak to nie

3 Por. S. Wszolek, *Pytając o Boga*, Tarnów 2004.

4 Por. R. Szykuła, *Logoterapia i analiza egzystencjalna*, Warszawa 2022, s. 108–113.

5 Por. S. Kunka, *Obraz Boży w człowieku*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 11 (2012), s. 113–131.

6 Por. Ł. Kowalik, *Logika religii i mistyka wiary*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2021, nr 1 (117), s. 151–177, <http://dx.doi.org/10.24425/pfns.2021.136784>.

on rozpoczyna relację wiary, a jej początek ma źródło w Objawieniu. Liczne interwencje Boga wobec Narodu Wybranego opisywane przez księgi Starego Testamentu ukazują, że wielokrotnie ta relacja odgórna była przyjmowana przez człowieka ze zdziwieniem, bez osobistego poszukiwania, jak w przypadku Mojżesza, Gedeona czy Samuela. Innym razem była nawet niechciana przez tych, którzy ją doświadczali, np. Jonasza, ze względu na dysonans poznawczy, który powstawał między wyobrażeniem Boga a rzeczywistością Jego osobą⁷.

Wiara religijna jest szczególną odmianą samego aktu wiary, stanowiącego jedną z charakterystycznych funkcji osoby ludzkiej. Może on przyjmować charakter zgody na twierdzenie o istnieniu siły wyższej rozumianej jako Bóg osobowy lub inna forma Absolutu. Wówczas wyraża uznanie dla istnienia sfery metafizycznej, ale nie określa osobistego zaangażowania tego, kto jest podmiotem owego aktu wiary. Głębszym stopniem jest wiara uznająca zwierzchność i wyższość Boga. Może ona wyrażać się w religijności poddańczej, gdzie człowiek jest rozumiany jako istota skazana na dobrą lub złą wolę Boga albo jako intensywna relacja osobowa między Stwórcą a Stworzeniem wyrażającym w ten sposób nie tylko swoją pozycję podrzędną, lecz także zaufanie oparte na miłości⁸.

7 Por. J. Nawrot, *Misja i Imię. Mojżesz w obliczu objawienia się Boga* (Wj 3, 13–18), „Poznańskie Studia Teologiczne” 12 (2002), s. 3–58; R. Pietkiewicz, *Obraz Boga w deuterokanonicznej historiografii Starego Testamentu*, „Świdnickie Studia Teologiczne” 7 (2010) nr 7, s. 247–264.

8 Por. M. Nowak, *Dwa typy wiary? Św. Tomasz i inni*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2015, nr 4 (96), s. 101–115.

Popularny i naukowy obraz teologii

Niewątpliwie wiara jest elementem teologii zarówno jako ludzki akt zakładający to, co niepoznawalne w danym momencie, jak i wiara religijna rozumiana najogólniej jako relacja do Boga. Nie można udowodnić metodami naukowymi wielu prawd religijnych, takich jak choćby dziewicze poczęcie Jezusa, przemianę wody w wino, konsekrację chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa czy samo zmartwychwstanie. Często zdarza się w dyskursie teologicznym lub kaznodziejskim, że właśnie o zmartwychwstaniu mówi się jak o fakcie historycznym. Istnieją liczne konsekwencje i fakty wynikające z samego zmartwychwstania Jezusa i nie można zaprzeczyć temu wydarzeniu, posługując się w uczciwy sposób rozumem oraz dostępnymi argumentami historycznymi. Jednak nie istnieją bezpośredni świadkowie, obecni przy samym wydarzeniu, oraz możliwość jego replikacji, co wystarcza dla metodologów, aby odrzucić je jako fakt naukowy (oczywiście nie świadczy to o tym, że zmartwychwstania nie było)⁹.

Zaprezentowane spostrzeżenia często stoją u podstaw opinii, jakoby teologia nie mogła być uznawana za naukę, gdyż opisuje fenomeny nieweryfikowalne w żaden sposób. Kazimierz Ajdukiewicz definiował naukę jako dyscyplinę posługującą się twierdzeniami możliwymi do zakomunikowania i weryfikowalnymi w razie ich wątpliwości. Pierwszy warunek wydaje się w przypadku teologii osiągalny bez większych problemów, drugi budzi zaś wątpliwości. Należy jednak zauważyć, że weryfikacja wcale nie musi mieć

9 Por. P. Przybył, *Czy zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest faktem naukowym?*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 36 (2017) nr 2, s. 43–60.

charakteru empirycznego. Metody historyczne również nie mają możliwości pełnej weryfikacji empirycznej twierdzeń, którymi się posługują oraz wymagają niekiedy wielu hipotetycznych i nietrwałych w czasie założeń¹⁰.

Innym warunkiem naukowości danej dyscypliny jest jej egalitaryzm rozumiany jako cecha umożliwiająca poznawanie jej twierdzeń przez każdego, kto wcześniej przygotuje się do tego zadania, przyswajając odpowiedni poziom wiedzy. To odróżnia naukę np. od sztuki, gdzie ważne są cechy nieosiągalne przez proces nauki, takie jak wysoki poziom wyczucia estetycznego czy wyobraźnia. Także w tym wypadku teologia nie napotyka większych problemów metodologicznych. Najpoważniejszym jednak zarzutem może być niejasny przedmiot rozważań teologicznych. Już sama mnogość różnych wyobrażeń Boga, Absolutu czy innej siły ponadziemskiej stanowi problem dla dookreślenia, czym tak naprawdę ma zajmować się ta dyscyplina. Jednak na poziomie formalnym uznanie teologii za naukę staje się możliwe, gdyż dysponuje ona swoimi regułami semiotycznymi, ukazuje bardzo dobrze udokumentowane materiały źródłowe, formułuje wnioski zgodnie z prawami logiki oraz posługuje się stałymi regułami rozstrzygnięć analizowanych treści i formułowanych wniosków¹¹.

Jak przytacza Łukasz Remisiewicz: „teologia dysponuje założeniami, regułami przekształcania zdań, formułowania hipotez i przedstawiania wniosków. Dysponuje także warunkami ich prawdziwości. Reguły te są mniej wyraźne niż w matematyce, toteż

10 A. Rybińska, *Zagadnienie metodologii badań w naukach historycznych i medycznych – problem interdyscyplinarności*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 15 (2015), s. 177–186, <http://dx.doi.org/10.18778/2080-8313.15.11>.

11 Por. Ł. Remisiewicz, *Teologia jako nauka formalna*, „Analiza i Egzystencja” 32 (2015), s. 113–142.

o konwencjonalnym uznaniu hipotezy za prawdę decyduje się mocą autorytetu. Uznanie, że zdania formułowane w teologii odpowiadają jakiejś rzeczywistości, jest poglądem filozoficznym, ale niezależnym, lub w minimalnym stopniu zależnym, od możliwości prowadzenia samych badań teologicznych. Analogonem tego stanu rzeczy jest możliwość współistnienia różnych filozofii matematyki, z których żadna nie jest konieczną wykładnią, i z których żadna nie ma przemożnego wpływu na sposobność prowadzenia badań matematycznych¹².

Czesław Bartnik wymienia kilkanaście metod, którymi posługuje się teologia, w tym cztery podstawowe, charakterystyczne dla teologii dogmatycznej. Są wśród nich: (1) metoda historyczna sprowadzająca się do badań empirycznych faktów obecnych w historii chrześcijaństwa i badająca zakładane tezy; (2) metoda pozytywna analizująca konkretne dane (łac. *positivus*) w kontekście filozofii, kultury, społeczeństwa itd.; (3) metoda spekulatywna (inaczej systemowa) posługująca się zwartymi regułami wnioskowania zapożyczonymi od filozofii; (4) metoda systemowo-personalistyczna, dla której Osoba Boska i osoba ludzka są punktami wyjściowymi w dalszej refleksji.

Oprócz metod teologii dogmatycznej można wskazać wiele metod biblijnych analizujących Pismo Święte lub metod praktycznych poszukujących aplikacji teoretycznych założeń w obrębie duszpašterstwa, katechezy, liturgii albo przepowiadania homiletycznego¹³.

Za Tomaszem z Akwinu, Janem Pawłem II oraz Benedyktem XVI można stwierdzić, że teologia staje się refleksją o ludzkim istnieniu w kontekście obecności Boga i ma przede wszystkim

12 Ł. Remisiewicz, *Teologia jako...*, dz. cyt., s. 139.

13 Por. C. Bartnik, *Metodologia teologii dogmatycznej*, „Studia Nauk Teologicznych” 2 (2007), s. 165–173.

funkcję sensotwórczą. Nawet jeśli trudno byłoby wykazać jej naukowy charakter, posługując się kryteriami, które zakłada współczesna metodologia, to staje się ona początkiem dialogu wewnętrznego na temat podstaw i celu ludzkiego istnienia. Akwinata podkreśla, że refleksja teologiczna jest czyniona po to, by móc poznawać rzeczy niejawne z natury, a tym samym odkrywać podstawy istnienia ludzkiego bytu, a także celowość jego egzystencji¹⁴. Benedykt XVI z kolei w swojej encyklice na temat nadziei, zatytułowanej *Spe salvi*, kieruje się w stronę rozumienia teologii jako wewnętrznej refleksji nad podstawowymi zagadnieniami, którymi nękany jest człowiek. Dotyczą one jego rozpiętości pomiędzy życiem doczesnym, nabierającym wciąż większego tempa, a osobistym powołaniem do świętości realizowanym poprzez relację z Bogiem. Często osiąga charakter indywidualny i subiektywny, trudny do jednoznacznego opisania metodami naukowymi, chociaż zamknięty w ramach obiektywizującego systemu religijnego¹⁵. Jan Paweł II postuluje współpracę rozumu, a więc logicznego i racjonalnego narzędzia, którym dysponuje człowiek z naturalną tendencją do wiary jako aktu czysto ludzkiego. Rozum ludzki napotyka ograniczenia i musi zgodzić się w pewnym momencie na wejście w tajemnicę świata, który poznaje, a wiara z kolei dla rozwoju potrzebuje zdrowej refleksji na podstawie prawideł rządzących światem¹⁶. Różne badania wykazują wiarę i relację z Bogiem jako istotny, a na pewnych etapach życia (zwłaszcza senioralnym) najistotniejszy czynnik nadający sens życiu¹⁷.

14 Por. D. Kubicki, *Akwinatowy sens analogiczności teologii jako nauki – wiary „in statu scientiae”*, „Roczniki Teologii Katolickiej” 15 (2016) nr 1, s. 49–79.

15 Por. I. Smentek, *Wiara jest nadzieją. Teologiczne implikacje encykliki „Spe salvi”*, „Roczniki Teologii Katolickiej” 13 (2013), s. 61–80.

16 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio* 13, 21–23.

17 Por. N. Pikuła, *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*, Kraków 2015, s. 136–148.

Wiara w wybranych założeniach psychologii

Jak już wspomniano wcześniej, obecnie możemy zaobserwować tendencje do „unaukowiania” psychologii. U podstaw psychologii jako dyscypliny akademickiej leżą teorie behawioralne, które obrały sobie za cel badanie ludzkiego zachowania, jego motywacji i konsekwencji oraz reaktywności na środowisko. Była to próba stworzenia dyscypliny naukowej, która nie będzie spekulować na temat tego, co przeżywa człowiek, ale oprze swoje wnioski o to, co można obiektywnie zaobserwować, czyli zewnętrzną postawę (zwłaszcza jej komponent behawioralny związany z zachowaniem i aktywnością)¹⁸. Kolejne epoki rozwoju psychologii skupiły się głównie wokół nurtów psychoanalitycznych, które zyskały dużą popularność. Można nawet przyjąć, że powszechna wizja psychologii u osób niezwiązanych z nią zawodowo, kojarzy się właśnie z metodami oferowanymi przez psychoanalizę (kultura masowa utwierdziła obraz klienta analizującego wraz ze swoim terapeutą marzenia senne, czy doświadczenia z wczesnego dzieciństwa). Sama psychoanaliza jest rozległą gałęzią psychologii, zawierającą mnóstwo pomniejszych podejść i koncepcji. Spośród nich wiele zostało poddanych krytyce i niejednokrotnie uznanych za dziedzinę z poziomu wiedzy tajemnej, trochę wywodzącej się z ezoteryzmu czy nawet szamanizmu, gdzie nie ma jednoznacznych danych, które mogłyby zostać potwierdzone przez badanie empiryczne. Między innymi takie rozumienie

18 Por. A. Pankalla, R. Stachowski, *Wilhelm Wundt i rok 1900. (Kulturowy) rdzeń nowożytnej psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne” 17 (2011) nr 1, s. 107–115.

psychologii przez wielu profesjonalistów i amatorów spowodowało wytężone prace nad polepszeniem jakości jej metodologii¹⁹.

We współczesnym rozwoju naukowej refleksji psychologicznej ważną rolę odgrywa statystyka, która jest widziana jako narzędzie konstytuujące naukowość tej dziedziny. Empiryczny paradygmat badań zakłada konieczność opisywania wszystkich badanych przedmiotów kategoriami liczbowymi, gdyż matematyka wydaje się najbardziej obiektywnym i uniwersalnym sposobem analizy świata, który jest dostępny ludzkości²⁰. Jednak paradygmat badań ilościowych wymaga założeń, które nie są już tak oczywiste przy głębszej refleksji na ten temat. Jednym z nich jest istnienie cech wspólnych dla całej populacji, co jest dyskutowane od dłuższego czasu i było podawane w wątpliwość przez takich myślicieli jak Stern czy Allport. Kolejne dyskutowane założenie to możliwość przełożenia cech osobowości na skalę liczbową. Teoretyczne badania naukowe przybierają charakter nomotetyczny, ale wraz z praktyką psychologiczną badania mają coraz więcej cech idiograficznych, gdyż pojedynczy człowiek jest niekiedy tak daleko oderwany od cech populacji, że należy przyjąć mocno zindywidualizowane założenia co do jego osoby²¹.

Inna tendencja mająca uprawomocnić psychologię jako dziedzinę naukową to wykorzystanie wiedzy neurologicznej w ramach

19 Por. M. Pędracki, *Sieroszewski, szamanizm i psychologia głębi*, „Analecta” 13 (2004) nr 1–2, s. 67–97. Ł. Chwalisz, *Czy psychoanaliza opiera się na myśli kabalistycznej?*, „Studia Psychologica” 7 (2007), s. 267–283.

20 Por. M. Kuszyk-Bytniewska, *Neutralność i zaangażowanie w nauce*, „Magazyn Polskiej Akademii Nauk” 63 (2020) nr 3, s. 10–13. K. Wójtowicz, *O tzw. programie Gödla*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 28–29 (2001), s. 100–117.

21 Por. W. Paluchowski, *Spór metodologiczny czy spór koncepcji – badania ilościowe vs jakościowe*, „Roczniki Psychologiczne” 13 (2010) nr 1, s. 7–22.

badań psychologicznych. Połączenie obydwu dyscyplin wykłarowało dział wiedzy na ich pograniczu, który dzisiaj coraz częściej nazywany jest neuropsychologią. Bazuje ona na danych pochodzących z badań układu nerwowego, zwłaszcza jego centralnej części, do których wykorzystuje się metody obrazowania mózgu, takie jak tomografia komputerowa, rezonans magnetyczny czy badanie aktywności fal mózgowych elektroencefalografem. Chociaż związek ludzkiej aktywności z pracą mózgu widziano już od dawna i nawet w starożytności próbowano badać ten organ na różne dostępne wówczas sposoby, to dopiero od połowy XIX wieku rozwinął się na szeroką skalę lokalizacjonizm. Jest to koncepcja o silnym związku danej partii mózgu z konkretnymi funkcjami człowieka, co ma charakter uniwersalny – wspólny dla każdego człowieka²². To podejście ma zapewnić maksymalną obiektywizację spostrzeżeń, które mogą się pojawić dzięki użyciu specjalistycznych narzędzi, jednak w praktyce klinicznej okazuje się, że postawienie jednoznacznej i pełnej diagnozy na podstawie badania neuroobrazowego jest bardzo trudnym zadaniem. Niekiedy proces ten bardziej przypomina wyrafinowaną sztukę, w której wyobraźnia, kreatywność i doświadczenie w praktyce diagnostyki odgrywają równie ważną rolę, co profesjonalna wiedza o człowieku i samej procedurze badania²³.

22 Por. B. Piasecki, A. Nowogrodzka, *Krótką historia neuropsychologii*, „Nowiny Lekarskie” 79 (2010) nr 5, s. 419–423.

23 Por. A. Lascano, M. Vargas, P. Lalive, *Diagnostic tools for immune causes of encephalitis*, „Clinical Microbiology and Infection” 25 (2019) nr 4, s. 431–436; A. Pedroni, A. Baherini, N. Langer, *Automatic. Standardized preprocessing of big EEG data*, „NeuroImage” 200 (2019) nr 15, s. 460–473; B. Daniluk, A. Borkowska, *Czego można, a czego trzeba nauczyć, nauczając diagnozy neuropsychologicznej*, „Czasopismo Psychologiczne” 18 (2012) nr 1, s. 57–62.

Oprócz przedstawionych wielkich paradygmatów współczesnej psychologii można również odnaleźć wiele elementów, które bliższe są wierze lub oczekiwaniom niż wnioskowi potwierdzonym badaniami wśród mniejszych teorii, często wykorzystywanych w praktyce terapeutycznej lub motywacyjnej. Jednym z takich przejawów jest tzw. pozytywne myślenie, które stało się w minionych dwóch-trzech dekadach powszechnym podejściem do motywowania ludzi o obniżonym nastroju (w tym również cierpiących na depresję). Oczywiście samo pozytywne myślenie jako narzędzie wyprowadzające poza skrajny pesymizm i widzenie jedynie negatywnych stron świata może być użyteczne, ale nie jest lekarstwem na każdą złą sytuację. Badania pokazują, że w licznych przypadkach może działać zupełnie odwrotnie do zamierzonego celu. W jednym z nich wykazano, że ciało migdałowe, będące ośrodkiem pesymistycznego myślenia, u osób ze stwierdzoną depresją, wobec których zastosowano terapię opartą na pozytywnym myśleniu, było jeszcze bardziej aktywne, co jest biologicznym wskaźnikiem nasilających się objawów przygnębienia²⁴. Samo pozytywne myślenie, jeśli staje się stylem życia, może ograniczać realne podejście do otaczającej rzeczywistości i przyczyniać się do redukcji przestrzegania norm społecznych, gdyż staje się sposobem patrzenia w ten sposób na każde zdarzenie – także obiektywnie złe²⁵.

Innym zjawiskiem obserwowanym w ramach psychologii motywacji, a zwłaszcza wykorzystywanym dla biznesu podczas różnego rodzaju treningów, jest założenie, że o sukcesie decydują jasno

24 Por. C. G. Davey, N. B. Allen, B. J. Harrison, M. Yücel, *Increased amygdala response to positive social feedback in young people with major depressive disorder*, „Biological Psychiatry” 69 (2011) nr 8, s. 734–741.

25 Por. G. D. Walters, *The Psychological Inventory of Criminal Thinking Styles*, „Criminal Justice and Behavior” 22 (1995) nr 3, s. 307–325.

założone cele, które powinny być ambitne. Można wyróżnić przynajmniej dwie podstawowe strategie motywacji: skupione na osobistym sukcesie lub nastawione na rywalizację z innymi. Pierwsze są o wiele bardziej skuteczne w ogólnym rozwoju i nabywaniu kolejnych kompetencji i rzeczywiście muszą mieć jasno założone cele, ale takie, które są osiągalne w stosunkowo niedługim czasie. Zakładając zbyt odległe i zbyt wygórowane cele, można uzyskać efekt dokładnie odwrotny: pogłębić swoją demotywację w przekonaniu, że obrane kierunki są zupełnie nierealne. Wskazują na to nie tylko doświadczenia całych rzesz przegranych i rozczarowanych ludzi, którzy nie zdołali osiągnąć gigantycznego sukcesu, o którym słyszeli od innych, lecz także badania neurologiczne. Wiele z nich pokazuje, że mózg skutecznie opiera się wszelkiej aktywności wymagającej zdecydowanej zmiany wyuczonych już schematów i skryptów poznawczych, a sukces w postaci osiągania dalekosiężnych, abstrakcyjnych celów w momencie ich zakładania osiąga zaledwie co dziesiąty badany²⁶.

Jednym z podstawowych zadań psychologii jest terapia. Jeszcze w latach 90. najpopularniejszym podejściem terapeutycznym była psychoanaliza, ale obecnie największym uznaniem cieszy się terapia poznawczo-behawioralna. W dużym uproszczeniu zakłada ona, że w celu poradzenia sobie z problemem wywołującym dysfunkcję należy go gruntownie poznać, a potem nauczyć się z nim żyć. Za pomocą tego podejścia próbuje się poddawać terapii pacjentów z bardzo różnymi zaburzeniami, m.in. uzależnionych od substancji psychoaktywnych i czynności kompulsywnych, z zaburzeniami

26 Por. A. Arnsten, C. Mazure, R. Sinha, *This is Your Brain in Meltdown*, „Scientific American” 304 (2012) nr 4, s. 48–53, <http://dx.doi.org/10.1038/scientificamericano412-48>; S. Briers, *Psychobzdury. Jak mity popularnej psychologii mieszają nam w głowach*, Ożarów Mazowiecki 2019, s. 55.

nastroju czy osobowości. Panuje powszechne przekonanie, że terapia poznawczo-behawioralna jest najskuteczniejsza w radzeniu sobie z dysfunkcjami psychicznymi, w dodatku nie bazuje na mętnych założeniach psychoanalizy nierzadko sprowadzanej do poziomu szarlatanstwa czy tajemnej wiedzy. Jednak badania pokazują, że to również jedno z wielu ogólnych założeń wymagających raczej wiary w nie samo niż potwierdzone badaniami, a nawet być może promowane przez samych terapeutów tego nurtu. Wiele badań wskazuje, że kluczowymi elementami stanowiącymi o sukcesie terapii nie jest jej rodzaj, lecz raczej więź z terapeutą – siła zaufania, warunki, w których odbywa się terapia, zaangażowanie samego terapeuty, ogólna atmosfera i szczerść w podejściu pacjenta²⁷.

Powyżej zaprezentowano niektóre podejścia, techniki i czynniki różnych dziedzin psychologii. W popularnym odbiorze są one tak oczywiste i powszechne, że bardziej przypominają odgórną doktrynę, z którą nie można w żaden sposób dyskutować. Krytyczne podejście i rzetelne badania nierzadko ukazują te psychologiczne powszechniki w kategoriach wiary tych, którzy je promują, a tym samym zajmują pozycję o wiele bardziej probalistyczną, niż mogłoby się wydawać. W ten sposób psychologia ciesząca się szacunkiem i zaufaniem znajduje wspólne pole z teologią, której nierzadko próbuje się odbierać status naukowy.

27 Por. M. J. Lambert, *Implications of outcome research for psychotherapy integration*, [w:] *Handbook of Psychotherapy Integration*, ed. J. C. Norcross, M. R. Goldstein, York 1992, s. 94–129; J. C. Norcross, *Psychotherapy relationships that work. Evidence-based responsiveness*, Oxford 2011, s. 261–278; B. Wampold, *The Great Psychotherapy Debate. Models, Methods and Findings*, New York 2001, s. 14–46.

Zakończenie

Refleksja na temat wiary jako ludzkiego aktu zaufania w obszarze psychologii i teologii oraz wiary religijnej w obrębie tej ostatniej zadaje pytania o możliwość przypisania statusu naukowego obu dyscyplinom. Rozważania na ten temat w dużej mierze zależą od kryteriów naukowości, które zostaną uznane za obowiązujące i pewnie ten problem pozostanie na długo nierozstrzygnięty. Oprócz tego powstaje jeszcze jedno pytanie, o wiele bardziej pragmatyczne – o przydatność teologii i psychologii, zwłaszcza jej niektórych kierunków w praktycznym zastosowaniu. Należy podkreślić, że pewne mankamenty metodologiczne lub rozumienie niektórych perspektyw w kontekście bliższym wierze niż jednoznacznemu faktowi, nie odbierają im wiarygodności i przydatności, a ostatecznym kryterium pozostaje dobro człowieka.

Bibliografia

- Arnsten A., Mazure C., Sinha R., *This is Your Brain in Meltdown*, „Scientific American” 304 (2012) nr 4, s. 48–53, <http://dx.doi.org/10.1038/scientificamericano412-48>.
- Bartnik C., *Metodologia teologii dogmatycznej*, „Studia Nauk Teologicznych” 2 (2007), s. 165–173.
- Briers S., *Psychobzdury. Jak mity popularnej psychologii mieszają nam w głowach*, Ożarów Mazowiecki 2019.
- Chwalisz Ł., *Czy psychoanaliza opiera się na myśli kabalistycznej?*, „Studia Psychologica” 7 (2007), s. 267–283.

- Daniluk B., Borkowska A., *Czego można, a czego trzeba nauczyć, nauczając diagnozy neuropsychologicznej*, „Czasopismo Psychologiczne” 18 (2012) nr 1, s. 57–62.
- Davey C. G., Allen N. B., Harrison B. J., Yücel M., *Increased amygdala response to positive social feedback in young people with major depressive disorder*, „Biological Psychiatry” 69 (2011) nr 8, s. 734–741.
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Wrocław 1998.
- Jasiński K., *Religia, wiara, teologia. Zarys myśli Józefa M. Bocheńskiego*, „IDEA. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 29 (2017) nr 1, s. 114–140, <http://dx.doi.org/10.15290/idea.2017.29.1.07>.
- Kowalik Ł., *Logika religii i mistyka wiary*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2021, nr 1 (117), s. 151–177, <http://dx.doi.org/10.24425/pfns.2021.136784>.
- Kubicki D., *Akwinatowy sens analogiczności teologii jako nauki – wiary „in statu scientiae”*, „Roczniki Teologii Katolickiej” 15 (2016) nr 1, s. 49–79.
- Kunka S., *Obraz Boży w człowieku*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 11 (2012).
- Kuszyk-Bytniewska M., *Neutralność i zaangażowanie w nauce*, „Magazyn Polskiej Akademii Nauk” 63 (2020) nr 3, s. 10–13.
- Lambert M. J., *Implications of outcome research for psychotherapy integration*, [w:] *Handbook of Psychotherapy Integration*, red. J. C. Norcross, M. R. Goldstein, New York 1992, s. 94–129.
- Lascano A., Vargas M., Lalive P., *Diagnostic tools for immune causes of encephalitis*, „Clinical Microbiology and Infection” 25 (2019) nr 4, s. 431–436.
- Nawrot J., *Misja i Imię. Mojżesz w obliczu objawienia się Boga (Wj 3, 13–18)*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 12 (2002), s. 3–58.
- Norcross J. C., *Psychotherapy relationships that work. Evidence-based responsiveness*, Oxford 2011, s. 261–278.
- Nowak M., *Dwa typy wiary? Św. Tomasz i inni*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2015, nr 4 (96), s. 101–115.
- Ormanty S., *Abraham jako paradygmat wiary*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 12 (2002), s. 8–17.

- Paluchowski W., *Spór metodologiczny czy spór koncepcji – badania ilościowe vs jakościowe*, „Roczniki Psychologiczne” 13 (2010) nr 1, s. 7–22.
- Pankalla A., Stachowski R., *Wilhelm Wundt i rok 1900. (Kulturowy) rdzeń nowożytnej psychologii*, „Czasopismo Psychologiczne” 17 (2011) nr 1, s. 107–115.
- Pedroni A., Baherini A., Langer N., *Automatic. Standardized preprocessing of big EEG data*, „NeuroImage” 200 (2019) nr 15, s. 460–473.
- Pędracki M., Sieroszewski, *szamanizm i psychologia głębi*, „Analecta” 13 (2004) nr 1–2, s. 67–97.
- Piasecki B., Nowogrodzka A., *Krótką historia neuropsychologii*, „Nowiny Lekarskie” 79 (2010) nr 5, s. 419–423.
- Pietkiewicz R., *Obraz Boga w deuterokanonicznej historiografii Starego Testamentu*, „Świdnickie Studia Teologiczne” 7 (2010) nr 7, s. 247–264.
- Pikuła N., *Poczucie sensu życia osób starszych. Inspiracje do edukacji w starości*, Kraków 2015.
- Przybył P., *Czy zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest faktem naukowym?*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 36 (2017) nr 2, s. 43–60.
- Remisiewicz Ł., *Teologia jako nauka formalna*, „Analiza i Egzystencja” 32 (2015), s. 113–142.
- Rybińska A., *Zagadnienie metodologii badań w naukach historycznych i medycznych – problem interdyscyplinarności*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 15 (2015), s. 177–186.
- Smentek I., *Wiara jest nadzieją. Teologiczne implikacje encykliki „Spe salvi”*, „Roczniki Teologii Katolickiej” 13 (2013), s. 61–80.
- Szykuła R., *Logoterapia i analiza egzystencjalna*, Warszawa 2022.
- Walters G. D., *The Psychological Inventory of Criminal Thinking Styles*, „Criminal Justice and Behavior” 22 (1995) nr 3, s. 307–325.
- Wampold B., *The Great Psychotherapy Debate. Models, Methods and Findings*, Erlbaum, New York 2001.
- Wójtowicz K., *O tzw. programie Gödla*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 28–29 (2001), s. 100–117.
- Wszolek S., *Pytając o Boga*, Tarnów 2004.

Abstrakt

Wiara jako integralny wymiar teologii i psychologii

Rozdział podejmuje analizę wiary jako zjawiska występującego zarówno w teologii, jak i w psychologii, wskazując na jej znaczenie dla rozumienia człowieka. Autor omawia wiarę w wymiarze antropologicznym (akt ludzkiej woli uznawania rzeczywistości nieudowodnionych) oraz religijnym (relacja do Boga). Przedstawione są argumenty za naukowością teologii mimo braku empirycznej weryfikowalności niektórych prawd religijnych, z uwzględnieniem metodologii teologicznej i wkładu myślicieli takich jak Tomasz z Akwinu i Jan Paweł II. Rozdział analizuje również wybrane założenia współczesnej psychologii, krytycznie oceniając powszechne przekonania dotyczące pozytywnego myślenia, terapii poznawczo-behawioralnej oraz znaczenia ambitnych celów, wskazując na wiele elementów spoczywających raczej na wierze niż na potwierdzonych badaniach. Autor wykazuje, że zarówno teologia, jak i psychologia czerpią z elementów wiary, a oba te obszary mają wspólne pole badawcze oparte na zaufaniu. Zaproponowana perspektywa łączy refleksję nad naukowością obu dyscyplin z pragmatycznym kryterium – dobrem człowieka, podkreślając możliwość ich komplementarnego współistnienia.

Słowa kluczowe

wiara, teologia, psychologia, metodologia badań

Abstract

Faith as an integral dimension of theology and psychology

The chapter undertakes an analysis of faith as a phenomenon occurring in both theology and psychology, pointing to its significance for

understanding humanity. The author discusses faith in its anthropological dimension (an act of human will recognizing unproven reality) and religious dimension (relationship with God). Arguments are presented for the scientific nature of theology despite the lack of empirical verifiability of certain religious truths, taking into account theological methodology and the contributions of thinkers such as Thomas Aquinas and John Paul II. The chapter also critically examines selected assumptions of contemporary psychology, questioning widespread beliefs regarding positive thinking, cognitive-behavioral therapy, and the importance of ambitious goals, showing that many elements rest more on faith than on verified research. The author demonstrates that both theology and psychology draw from elements of faith, and both areas share a common research field based on trust. The proposed perspective combines reflection on the scientific nature of both disciplines with a pragmatic criterion – human welfare, emphasizing their possible complementary coexistence.

Keywords

faith, theology, psychology, research methodology